

I Księga Królewska

Rozdział 17

1. Tedy rzekł Elijasz Tesbita, jeden z obywateli Galaadu, do Achaba: Jako żywy Pan, Bóg Izraelski, przed którego oblicznością stoję, że nie będzie tych lat rosy, ani deszczu, jedno według słów ust moich. 2. I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: 3. Odejdź stąd, a obróć się na wschód słońca, i skryj się u potoku Charyt, który jest przeciwko Jordanowi. 4. I będziesz pił z potoku: a rozkazałem krukom, aby cię tam żywili. 5. I poszedł, a uczynił według słowa Pańskiego, i przyszedłszy usiadł u potoku Charyt, który był przeciwko Jordanowi. 6. A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, także chleb i mięso w wieczór; a pił z potoku. 7. Lecz po wyjściu niektórych dni wysechł on potok; bo nie padał deszcz na ziemię. 8. I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: 9. Wstań, idź do Sarepty Sydońskiej, i mieszka tam; otom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła. 10. Tedy on wstawszy szedł do Sarepty, i przyszedł do bramy miasta, a oto tam niewiasta wdowa zbierała drwa; który zawoławszy jej, rzekł: Przynieś mi proszę trochę wody w naczyniu, abym się napił. 11. A gdy ona szła, aby przyniosła, tedy na nią zawołał, i rzekł: Przynieś mi też proszę sztuczkę chleba w ręce twojej. 12. I odpowiedziała: Jako żywy Pan, Bóg twój, żeć nie mam pieczonego chleba, oprócz z garść pełną mąki w garncu, a trochę oliwy w bańce; a oto zbieram trochę drewek, abym szła, i zgotowała to sobie i synowi swemu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli. 13. Tedy rzekł do niej Elijasz: Nie bój się. Idź, uczyn jakos rzekła: wszakże uczyn mi z tego pierwszej podplomyk mały, i przynieś mi; potem też sobie i synowi swemu uczynisz. 14. Albowiem tak powiedział Pan, Bóg Izraelski: Mąka z garnca tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię. 15. I poszła, a uczyniła podług słowa Eliaszowego, i jadła ona i on, i wszystka czeladź jej, aż się wypełniły te dni. 16. Nie była strawiona mąka z onego garnca, ani oliwy z bańki ubyło, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Elijasza. 17. I stało się potem, że się rozniemógł syn onej niewiasty, pani domu onego, a była niemoc jego bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie zostało. 18. Przetoż rzekła do Elijasza: Cóż mnie i tobie, mężu Boży? przyszedłeś do mnie, abys przywiódłszy na pamięć nieprawość moję, umorzył syna mego? 19. I rzekł do niej: Daj mi syna twego; i wzięwszy go z łona jej, wniósł go na salę, na której mieszkał, i położył go na łożu swoim. 20. I wołał do Pana, a rzekł: Panie, Boże mój, izali też utrapisz wdowę, u której mieszkam, iżeś zabił syna jej? 21. A rozciągnawszy się nad dziecięciem po trzy kroć, wołał do Pana, mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dzieciątka tego w ciało jego. 22. I wysłuchał Pan głos Eliaszowy: i wróciła się dusza dziecięcia w ciało jego, i ożyło. 23. Tedy wziął Eliasz dziecię, i zniósł je z sali do domu, a oddał go matce jego, i rzekł Eliasz: Wej, syn twój żyje. 24. I rzekła niewiasta do Elijasza: Terazem poznała, iżeś jest mąż Boży, a słowo Pańskie w uściech twoich jest prawda.